

JANUSZ FARYŚ

## KONFLIKT NACZELNIKA PAŃSTWA Z SEJMEM USTAWODAWCZYM W 1922 ROKU

W dniu 2 czerwca 1922 r. Naczelnik Państwa, marszałek Józef Piłsudski, spowodował dymisję siódmego gabinetu II Rzeczypospolitej, kierowanego przez Antoniego Ponikowskiego. W ten sposób rozpoczęło się najdłuższe w Polsce międzywojennej przesilenie, które trwało dwa miesiące. Charakteryzowało się ono wyjątkową zaciętością i polaryzacją sił.

Celem tego artykułu jest przedstawienie przyczyn, dla których Naczelnik Państwa wywołał przesilenie, a prawica z endecją na czele tak skutecznie je kontynuowała. Rekonstrukcja dwumiesięcznych zmagania jest możliwa na podstawie sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego i jego Komisji Głównej, archiwaliów i prasy. Literatura dotycząca tego problemu nie jest obszerna i zajmując się tym zagadnieniem w zasadzie marginesowo stwierdza, że głównym powodem, dla którego Piłsudski zdecydował się na przesilenie, było niezadowolenie z polityki zagranicznej Konstantego Skirmunta. W mniejszym stopniu niezadowolenie to miało dotyczyć polityki skarbowej Jerzego Michalskiego oraz działalności gabinetu jako całości<sup>1</sup>.

Pozaparlamentarny gabinet Ponikowskiego uformowany został 19 września 1921 r. i w prawie niezmienionym składzie mimo przesilenia w marcu 1922 r. przetrwał do czerwca tegoż roku. Najważniejsze teki znalazły się w rękach Skirmunta, który od 11 czerwca 1921 r. był ministrem spraw zagranicznych, i Michalskiego jako ministra skarbu.

Polityka Skirmunta wywoływała wiele kontrowersji, chociaż zarówno jego zwolennicy, jak i przeciwnicy stwierdzali, że była ona umiarkowana i pojednawcza<sup>2</sup>. Jej głównym celem było odbudowanie nadszarpniętego zaufania Europy do Polski na skutek wyprawy kijowskiej i przyłączenia Ziemi Wileńskiej. Polityka ta miała umożliwić sanację finansów. Koncepcje polityczne Skirmunta (b. członka KNP) były na wskroś pokojowe, co na zewnątrz uwidaczniało się głównie w dążeniu do wyrównania sto-

<sup>1</sup> T. Hołówko, *Prezydent Gabriel Narutowicz*. Warszawa 1924, s. 120; M. Bo-brzyński, *Wskreszenie państwa polskiego*, t. 2: 1919—1923. Kraków 1925, s. 252; S. Kutrzeba, *Polska odrodzona*. Warszawa 1935, s. 251—257; J. I. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*. Kraków 1938, s. 12; F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*. Warszawa 1928, s. 46—47; W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim, 1916—1931*. Warszawa 1938, s. 161; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 XI 1918 do 17 IX 1939*. Londyn 1941, s. 154; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2. Londyn 1967, s. 579—588; A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*. Warszawa 1968, s. 221; M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919—1926*. Warszawa 1969, s. 137—138 i 301.

<sup>2</sup> S. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*. Warszawa 1923, s. 156; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty 1846—1922*, t. 2. Warszawa 1924, s. 361; Kutrzeba, op. cit., s. 154; Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 582.

sunków z Rosją radziecką i zbliżeniu z Czechosłowacją. Na tym przede wszystkim tle doszło do starcia z Piłsudskim i postaktywistycznym obozem belwederskim. Właśnie normujący nadweryżone stosunki polsko-radzieckie układ zawarty w początkach października 1921 r. między Lwem Karachanem a Janem Dąbskim został przez obóz belwederski bardzo ostro zaatakowany. Chodziło głównie o wydalenie z Polski 14 czołowych przywódców białogwardyjskich<sup>3</sup>. Z kolei krytykowana była wizyta Skirmunta w Pradze i podpisany w jej efekcie układ polsko-czechosłowacki<sup>4</sup>. Niezadowolenie budziło też nieopatrzne postawienie przez Skirmunta na konferencji genueńskiej sprawy wschodnich granic Polski, których i tak wówczas nie uznano, dając Lloyd Georgowi pretekst do zażądania ich rewizji. Rozdrażnienie potęgowały takie decyzje, jak wysłanie w charakterze drugiego delegata Polski przy Lidze Narodów Ignacego Szebeki, działacza zbliżonego do ND, z oczywistym celem „pilnowania” pierwszego delegata — Szymona Askenazego<sup>5</sup>.

Nie ulega więc wątpliwości, że politykę Skirmunta zwalczał cały obóz belwederski poza zbliżonymi do Piłsudskiego konserwatystami krakowskimi. Naczelnik Państwa usiłował już podczas przesilenia marcowego nie dopuścić do ponownego objęcia teki spraw zagranicznych przez Skirmunta. Wobec jednak zdecydowanej postawy większości Sejmu podpisał tę nominację<sup>6</sup>.

Program sanacji finansów, zaproponowany przez Michalskiego, wywołał duże niezadowolenie, gdyż uderzał w zdobycze robotnicze i zapowiadał reformę rolną<sup>7</sup>. Nowy minister zabrał się jednak z olbrzymią energią do jego realizacji. Ograniczył budżety wszystkich resortów, w tym i wydatki na armię, co oczywiście koła wojskowe przyjęły niechętnie. Piłsudski, jak wynika z późniejszych enuncjacji, miał nie najlepsze zdanie o umiejętnościach Michalskiego<sup>8</sup>.

Gabinet Ponikowskiego w sumie jednak nie wybijał się ponad przeciętność ówczesnych rządów. Miał on wszelkie szanse dotrwania do końca 1922 r., a więc do wyborów parlamentarnych i prezydenckich. W sytuacji bowiem gdy ani prawica, ani lewica nie były zdolne utworzyć rządu parlamentarnego, który mógłby oddać swym ugrupowaniom konkretne usługi podczas wyborów, gabinet pozaparlamentarny był dla wszystkich

<sup>3</sup> Szerzej por. J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921—1923*. Warszawa 1971, s. 62—73. Interesujący materiał na ten temat znajduje się w A PAN, Materiały A. Sławińskiego, t. 19.

<sup>4</sup> Opozycja przeciwko układom z Czechosłowacją była tak duża, że rząd nie ośmielił się ich przedstawić w Sejmie do ratyfikacji.

<sup>5</sup> Decyzje w tej sprawie podjęto na poufnym posiedzeniu Rady Ministrów 7 I 1922. Por. AAN, Protokół z 3 posiedzenia Rady Ministrów, t. 17, k. 88 (cyt. dalej PPRM). O niechętnym stosunku Szebeki do Piłsudskiego pisze: A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*. Warszawa 1974, s. 29.

<sup>6</sup> Na ten temat wiele pisała ówczesna prasa pravicowa. M.in. por. „Rzeczpospolita” z 11 III 1922.

<sup>7</sup> Istnieje obszerna literatura omawiająca te zagadnienia. M.in. por.: Tommasini, op. cit., s. 36; S. Starczewski, *Nasze rządy*. Warszawa 1922, s. 98; E. Taylor, *Inflacja polska*. Poznań 1926, s. 22—23 i 219; E. Taylor, *Zagadnienia polskiej polityki emisyjnej*. Poznań 1922, s. 22; J. Michalski, *Exposé ministra skarbu dr. J. Michalskiego wygłoszone 28 III 1922*. Warszawa, 1922; S. Karpiński, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915—1924*. Warszawa 1931, s. 262; Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe*. Warszawa 1961, s. 80—84.

<sup>8</sup> J. Piłsudski, *Wspomnienia o Gabrieli Narutowiczu*. Warszawa 1923, s. 11.

korzystny. Gwarantował bezstronność i nie obarczał żadnej partii odpowiedzialnością za niepowodzenia rządu.

Wbrew ogólnym poglądom i nastawieniom wszystkich stronnictw Polska znalazła się niespodziewanie w obliczu kryzysu rządowego. W dniu 2 czerwca Naczelnik Państwa poprosił Radę Ministrów do Belwederu, żądając od niej odpowiedzi na pytanie, „czy państwo polskie znajduje się w stanie zagrożenia”. Informację na ten temat wygłosił Skirmunt. Po wysłuchaniu jego relacji Rada Ministrów uznała, że polityka polska musi nadal pozostać pokojową, a w kraju należy przeciwdziałać panice i utrzymywać wśród ludności atmosferę spokoju. Licząc się jednak z wytworzoną przez Rapallo konstelacją polityczną, Rada Ministrów uchwaliła, by wszystkie resorty uwzględniły to w swej pracy i w ciągu 3 tygodni przygotowały i przedstawiły powzięte w tej sprawie zarządzenia. Ponieważ decyzje te nie zadowolili Piłsudskiego, rząd postanowił podać się do dymisji<sup>9</sup>.

W dniu 3 czerwca Ponikowski poinformował Radę Ministrów, że Naczelnik Państwa prosi ją na kolejne posiedzenie do Belwederu celem ponownego rozważania decyzji o dymisji. Rząd, wobec oświadczenia Piłsudskiego, iż nie dąży do wywołania przesilenia, przyjął to zaproszenie<sup>10</sup>. W dniu 6 czerwca nie czekając nawet na wynik obrad Piłsudski oświadczył zebranym w Belwederze ministrom, że dymisję gabinetu przyjmuje<sup>11</sup>.

Tyle źródła oficjalne. Wiadomo jednak, że Piłsudski podczas pierwszego spotkania z rządem używał ostrych słów, określając jego pracę<sup>12</sup>. Brak jest, niestety, informacji z interesującego zapewne posiedzenia gabinetu w dniu 6 czerwca, gdyż po przyjęciu dymisji dalsze obrady uznano za poufne i protokołu nie spisano<sup>13</sup>.

W nieznacznym stopniu wzbogacają te wiadomości oświadczenia złożone wobec przedstawicieli Sejmu Ustawodawczego przez Piłsudskiego i Ponikowskiego. W dniu 8 czerwca odbyło się posiedzenie Konwentu Seniorów, na którym Naczelnik Państwa powiedział, iż udzielając dymisji rządowi kierował się przede wszystkim tym, że państwo wejdzie niebawem w trudny okres wyborów. „Państwo będzie przechodziło zwykłe skutki gorączki wyborczej, tym niebezpieczniej, że będzie ona rozwijała się na tle niedostatecznie uregulowanej i wzbudzającej nieraz duże wahania opinii sytuacji międzynarodowej”. Stan ten wymagał gabinetu o dużym autorytecie, którego ustępujący rząd nie posiadał<sup>14</sup>. W uzupełnieniu tego oświadczenia, złożonym na ręce marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego, stwierdził, że główną przyczyną dymisji była jego o wiele bardziej pesymistyczna od ministrów ocena „ogólnej administracji państwa i koordynacji rozmaitych jej funkcji”<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> AAN, PPRM, t. 18, k. 864—865. Posiedzenie to uznano za tajne. Przeciwno dymisji rządu wypowiedział się Skirmunt. Większość jednak członków gabinetu zaaprobowała stanowisko premiera. Por. K. Skirmunt, *Moje wspomnienia*. Biblioteka KUL, Rkp. 274, s. 110.

<sup>10</sup> AAN, PPRM, t. 18, k. 864—865.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 588; Cat-Mackiewicz, op. cit., s. 154—155.

<sup>13</sup> AAN, PPRM, t. 18, s. 869.

<sup>14</sup> *Pisma zbiorowe* J. Piłsudskiego, t. 5. Warszawa 1937, s. 242—243.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 244.

Ponikowski w oświadczeniu przesłanym Konwentowi napisał, że zgłosił dymisję całego gabinetu, gdyż Naczelnik Państwa był niezadowolony z pracy rządu. Skrytykował on administrację, brak koordynacji z władzami wojskowymi i cywilnymi oraz brak dostatecznego określenia kompetencji naczelnych władz wojskowych. Zakwestionował też w ogóle sprawne funkcjonowanie maszyny państwowej<sup>16</sup>.

Z przedstawionych wyżej relacji wynika, że Piłsudski powołując się na układy w Rapallo, które wywołały w Polsce duże i historycznie uzasadnione zaniepokojenie, oraz na zbliżające się w związku z wyborami napięcie wewnętrzne, spowodował upadek gabinetu Ponikowskiego. Przyswiecały mu przy tym, jak się wydaje, dwa cele. Po pierwsze chciał na okres wyborów mieć gabinet, a szczególnie premiera, który byłby wykonawcą jego woli. Po wtóre dążył do odzyskania całkowitych wpływów na politykę zagraniczną, która wraz z zainstalowaniem się Skirmunta na Wierzbowej realizowała w znacznym stopniu koncepcje endeckie. Właśnie w sprawach doktrynalnych, a nie personalnych szukać należy źródeł tego konfliktu<sup>17</sup>.

Prosta arytmetyka układu sił w Sejmie Ustawodawczym wykazywała, że plan Piłsudskiego miał wielkie szanse powodzenia. Prawica i szeroko rozumiana lewica, popierające Naczelnika Państwa, dysponowały niemal równą ilością głosów<sup>18</sup>. To prawda, że prawica była o wiele bardziej skonsolidowana, co szczególnie dotyczyło jej trzech klubów wiodących, tj. ZLN, NChSL i NChSR. Jednak akcja Piłsudskiego miała być może również na celu, wobec braku innej alternatywy, konsolidację centrum i lewicy wokół jego osoby i przez niego powołanego rządu.

Czynnikami decydującymi byli konserwatyści, czyli tzw. Klub Pracy Konstytucyjnej dysponujący 16 głosami. Piłsudski liczył niewątpliwie na poparcie tego Klubu. Łączyła ich wspólna aktywistyczna przeszłość, zbliżone poglądy na politykę wschodnią i niechęć do endecji. Stronnictwo Prawicy Narodowej, której emanacją był KPK, po rozłamie we wrześniu 1920 roku z proendecko usposobionym oddziałem warszawskim, tym bardziej zbliżyło się do obozu belwederskiego<sup>19</sup>. W tej rozgrywce, jak

<sup>16</sup> Cyt. za „Rzeczpospolitą” z 9 VI 1922.

<sup>17</sup> O tym, że Skirmunt jako dyplomata cieszył się uznaniem Piłsudskiego, świadczy jego dalsza kariera. Po przewrocie majowym z dyplomacji zostali usunięci wszyscy byli członkowie KNP, a jedynie Skirmunt pozostał do wieku emerytalnego na stanowisku posła, a potem ambasadora polskiego w Londynie.

<sup>18</sup> Podział mandatów w czerwcu 1922 r. był następujący: I. Prawica i prawe centrum: Związek Ludowo-Narodowy 81, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe 24, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Robotnicze 27, Narodowe Zjednoczenie Ludowe 45, Zjednoczenie Mieszczańskie 111, Stronnictwo Katolicko-Ludowe 7, razem 195; II. Lewica, lewe centrum i mniejszość: PSL „Piast” 90, PSL „Wyzwolenie” 24, Grupa Stapińskiego 10, Polska Partia Socjalistyczna 34, Narodowa Partia Robotnicza 25, Rady Ludowe 5, Zespół Śliwińskiego 5, Zjednoczenie Żydowskie 10, Zjednoczenie Niemieckie 7, razem 210; III. Klub Pracy Konstytucyjnej 16. (por. AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 85—87); IV. do tego dochodziło 4 bezpartyjnych popierających prawicę i 2 komunistów. Dane te są niezgodne z oficjalnie przyjętą liczbą posłów, która wynosiła wówczas 432. Różnica spowodowana jest zaniżeniem liczby posłów PSL „Piast”. Współczesne opracowania podają, że było ich 96. Por. Pietrzak, op. cit., s. 96.

<sup>19</sup> Por. list Oddziału Warszawskiego Stronnictwa Prawicy Narodowej do Zarządu Oddziału Krakowsko-Lwowskiego z IX 1920. AAN, Akta A. Dobieckiego, t. 1. k. 115—120.

i w całej swej działalności, KPK dążyło raczej do łagodzenia spięć, niż do zwycięstwa jednej ze stron. Uspokajając więc sytuację na dłuższą metę, przyczyniali się konserwatyści jednak pośrednio do przedłużenia przesilenia.

Prawica uznała przesilenie za dogodny moment do frontального zaatakowania Piłsudskiego. Chciała w przeddzień wyborów skutecznie poderwać autorytet Naczelnika Państwa i popierającego go centrolewu. Od 7 czerwca prasa prawicowa z „Gazetą Warszawską” i „Rzeczpospolita” na czele zaczęła kolportować informacje o wojennym i dyktatorskim usposobieniu Piłsudskiego. Ponadto stosując swoistą wykładnię prawa, starały się też owe dzienniki wykazać, że Naczelnik nie miał prawa przyjmować dymisji gabinetu. Szczególnie aktywny w tej działalności był Stanisław Stroński<sup>20</sup>.

Za akcją prasową poszły czyny. Ugrupowania prawicowe w Sejmie z ZLN na czele chciały Piłsudskiego upokorzyć lub nawet zmusić do ustąpienia. W tym celu domagały się, aby misję utworzenia gabinetu powierzyć ponownie Ponikowskiemu. W dniu 9 czerwca Trąmpczyński skonstatował na posiedzeniu Konwentu Seniorów, że większość klubów opowiadała się za kandydaturą Ponikowskiego<sup>21</sup>. Centrolew, w którego imieniu przemawiali Maciej Rataj, Wincenty Witos i Ignacy Daszyński, twierdził, że zgodnie z Małą konstytucją Naczelnik Państwa po uzgodnieniu ze stronnictwami powołuje rząd w pełnym składzie. Konwent Seniorów natomiast nie będąc organem prawnym ustawowo zatwierdzonym, a jedynie tradycyjnie i umownie istniejącym, może decydować tylko wówczas, gdy godzą się na to wszystkie kluby. W imieniu prawicy występował tylko Edward Dubanowicz, który uznał, że dotychczasowa praktyka posługująca się Konwentem wykazała, jak najlepiej interpretować Małą konstytucję<sup>22</sup>. Ponikowski nie chciał jednak walczyć z Piłsudskim i oświadczył, aby jego kandydatury nie brano pod uwagę.

Rozmowy z Sejmu przeniosły się do Belwederu, gdzie Piłsudski w dniach 10 i 11 czerwca konferował z przywódcami klubów. Cel tych rozmów był dwójaki. Z jednej strony chodziło o sondaż w sprawie utworzenia rządu parlamentarnego, z drugiej o stosunek do Konwentu Seniorów. Naczelnik Państwa zrećnie wykorzystując atak centrolewu na tę instytucję postawił liderom partyjnym pytanie, czy Konwent uważają za wolę, czy też za opinię Sejmu. O ile wszyscy byli zgodni, że niemożliwe jest utworzenie rządu parlamentarnego, o tyle w drugim wypadku dawali różne odpowiedzi. Jedni twierdzili, że Konwent jest wolą, inni, że opinią, a jeszcze inni, że opinią, która wyraża wolę Sejmu<sup>23</sup>.

Z kolei Piłsudski postanowił, jak się wydaje, wyegzekwować przysługujące mu konstytucyjnie uprawnienie powoływania rządu oraz pozbawić tego przywileju Konwent Seniorów. W tym celu zjawił się 12 czerwca na posiedzeniu Konwentu i poprosił o interpretację 3 punktu Małej konstytucji, który brzmiał: „Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym

<sup>20</sup> Por. jego artykuły w „Rzeczypospolitej”: *Paszalik a państwo* z 7 VI 1922 i *Doniośta chwila* z 8 VI 1922.

<sup>21</sup> Za kandydaturą tą opowiedziały się: ZNL, NChSR, NChSL, NZL, ZM, SKL, KPK, NPR, Grupa Stapińskiego i Niemcy. Por. „Rzeczpospolita” z 10 VI 1922.

<sup>22</sup> Ibidem z 9 VI 1922.

<sup>23</sup> Ibidem z 11 VI 1922.

składzie na podstawie porozumienia z Sejmem”. Wątpliwości jego dotyczyły trzech zagadnień: 1) czy jako Naczelnik może czynnie działać przy powołaniu rządu, 2) jak ma wyglądać porozumienie (słowo to sugeruje, że nie może być decyzji i uchwały), 3) co znaczy z Sejmem? Praktyka jest inna, więc uzus plenum nie zostanie chyba zastosowany<sup>24</sup>.

W dniu 14 czerwca zebrała się Komisja Konstytucyjna w celu rozpatrzenia tych wątpliwości. Zgłoszono na niej trzy wnioski. PPS interpretowała Małą konstytucję w sposób następujący: 1) inicjatywa i decyzja w sprawie powołania rządu winna przysługiwać Naczelnikowi Państwa, Sejm zaś może zadecydować inaczej, ale tylko na posiedzeniu plenarnym; 2) ukonstytuowany rząd staje przed Sejmem celem uzyskania inwestytury; 3) porozumienie z Sejmem następuje przez zasięgnięcie opinii Marszałka i stronnictw w formie, jaką w danym wypadku Naczelnik uzna za najlepszą.

NZL, KPK i ZM interpretowały Małą konstytucję w następujący sposób: inicjatywa w powołaniu premiera należeć winna z reguły do Naczelnika Państwa. W wypadku braku decyzji Naczelnika lub braku zgody Konwentu na nią ten ostatni większością reprezentowanych głosów winien desygnować premiera<sup>25</sup>.

Wniosek trzeci zgłoszył ZLN, NChSR i NChSL. Został on bardzo szybko wycofany na rzecz wniosku NZL i spółki. W ten sposób ukształtowana została interpretacja większości, która przy zachowaniu zawartości tego obozu dawała możliwość wymanewrowania Piłsudskiego i lewicy. Wniosek ten przekazywał bowiem również w ręce Sejmu inicjatywę powołania nowego rządu. Jeśli chodzi o szybko wycofaną interpretację prawicy, to charakteryzowała się ona podkreśleniem roli Sejmu i jego marszałka<sup>26</sup>.

Oczywiście wniosek NZL, KPK i ZM uzyskał większość i już 16 czerwca znalazł się na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Wniosek większości referował Aleksander Rosset. Argumentował on ograniczenie kompetencji Piłsudskiego tym, że kumuluje on w swoich rękach funkcje głowy państwa i naczelnego wodza<sup>27</sup>.

Rataj uzasadniał wniosek mniejszości, którym została interpretacja socjalistów. Zaatakował on ostro stanowisko większości za nieprawą zmianę konstytucji. Jego zdaniem, Sejm nie może przenosić swoich uprawnień suwerennych na Konwent Seniorów i robić z niego instytucji decydującej i uchwalającej<sup>28</sup>.

Sytuację próbował łagodzić Chądzyński, który referował kompromisowy wniosek NPR. Propozycja nie zwróciła jednak na siebie żadnej uwagi<sup>29</sup>. W dyskusji przeciwko prawicowej interpretacji Małej konstytucji i wzmacnianiu roli Konwentu Seniorów przemawiali Witos, Norbert Barlicki i Jan Woźnicki. Postulatów większości bronili Stanisław Głąbiński i Dubanowicz<sup>30</sup>. Wniosek uchwalony po poprawkach Jana Fedorowi-

<sup>24</sup> *Pisma zbiorowe J. Piłsudskiego*, s. 245—252.

<sup>25</sup> Cyt. za „Rzeczpospolita” z 14 VI 1922.

<sup>26</sup> Por. „Kurier Poranny” z 15 VI 1922.

<sup>27</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 318 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, łamy 13—14 (cyt. dalej jako stenogramy).

<sup>28</sup> *Ibidem*, ł. 21—26.

<sup>29</sup> *Ibidem*, ł. 29—30.

<sup>30</sup> *Ibidem*, ł. 31—71.

cza brzmiał: „Wyrazy »Naczelnik Państwa powołuje« i wyrazy »na podstawie porozumienia z Sejmem« interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa w wyznaczaniu premiera należy do reguły do Naczelnika Państwa i że w braku propozycji Naczelnika Państwa lub braku zgody ze strony Sejmu Ustawodawczego reprezentowanego przez organ regulaminowo ustanowiony Sejm przez ten organ większością reprezentowanych głosów desygnuje premiera”<sup>31</sup>. Wniosek ten przeszedł 186 głosami przeciwko 181<sup>32</sup>.

W dniu 17 czerwca ks. Kazimierz Lutostawski referował w imieniu Komisji Regulaminowej wniosek o powołaniu Komisji Głównej. W skład jej mieli wchodzić reprezentanci klubów i grup poselskich: jeden na pięciu posłów, a w dużych klubach jeden na dwunastu. W sumie jednak nie powinno być więcej niż 6 przedstawicieli każdego klubu. Komisja miała obradować pod przewodnictwem marszałka Sejmu i zajmować się sprawami przesileni oraz innymi bliżej nie sprecyzowanymi zagadnieniami<sup>33</sup>.

Jan Woźnicki, Herman Lieberman i Ignacy Daszyński, którzy przemawiali w imieniu lewicy, stali na stanowisku, że kompetencje Komisji Głównej winny się sprowadzać tylko do spraw przesileni<sup>34</sup>. Również i ten wniosek większości przeszedł niewielką ilością głosów<sup>35</sup>.

Piłsudski odpowiedział natychmiast na tę interpretację Małej Konstytucji zrzeczeniem się inicjatywy powołania rządu<sup>36</sup>. Było to zřejne, jak się wydaje, pociągnięcie, gdyż musiało doprowadzić w końcu do poróżnienia proendeckiej prawicy z KPK. Endecja nastawiła się już wyraźnie na całkowitą rozgrywkę z Piłsudskim, czemu konserwatyści byli zdecydowanie przeciwni.

Prawica była w pierwszej chwili skonsternowana odmową Naczelnika, gdyż nie miała przygotowanej kandydatury na premiera. Jednak już na drugim posiedzeniu Komisji Głównej, 18 czerwca, trzy główne kluby prawicowe (ZLN, NChSP i NChSL) wysunęły na premiera kandydaturę Wojciecha Korfantego. Propozycja ta wywołała niesamowitą burzę lewicy, która uznała ją wręcz za prowokację. W tej sytuacji Leopold Skulski zgłosił bardziej kompromisową kandydaturę inż. Stefana Przanowskiego<sup>37</sup>. Została ona przyjęta dużą większością reprezentowanych głosów<sup>38</sup>.

Marszałek Sejmu powiadomił o tym fakcie Naczelnika Państwa, który przyjął informację do wiadomości, ale nie wydał formalnego dekretu powierzającego Przanowskiemu misję utworzenia rządu. Wobec tego Trąmpczyński 19 czerwca ustnie, a następnego dnia już na piśmie, przekazał Przanowskiemu dekret upoważniający go do formowania gabinetu. W ten sposób marszałek Sejmu przejął na siebie konstytucyjne uprawnienia głowy państwa. Decyzja ta oraz forsowanie przez prawicę kandyda-

<sup>31</sup> Ibidem, t. 72.

<sup>32</sup> Ibidem, t. 73.

<sup>33</sup> Ibidem, 319 pos., t. 4—7.

<sup>34</sup> Ibidem, t. 7—24.

<sup>35</sup> Ibidem, t. 31. Za wnioskiem padło 161 głosów, przeciw 149.

<sup>36</sup> *Pisma zbiorowe* J. Piłsudskiego, s. 253—254.

<sup>37</sup> Był on wówczas dyrektorem S. A. „Norblin, Bracia Buch i T. Werner”.

<sup>38</sup> Cyt. za „Rzeczpospolitą” z 9 VI 1922.

tur Skirmunta i Michalskiego spowodowały wycofanie poparcia przez PSL „Piast”, co z kolei pociągnęło za sobą rezygnację Przanowskiego z powierzonej misji<sup>39</sup>.

Napięcie w kraju rosło. Prasa wszelkich odcieni w sposób nad wyraz demagogiczny atakowała przeciwników i broniła własnych koncepcji. Również w Sejmie nie było lepiej. 20 czerwca do kontrakcji przystąpili socjaliści, zgłaszając wniosek nagły o naruszenie uchwałą z 16 i 17 czerwca obu konstytucji, tj. dużej i małej<sup>40</sup>. Debata na ten temat odbyła się 24 czerwca. Uzasadniając wniosek Lieberman nie tylko zaatakował prawicę za powołanie Komisji Głównej, ale również Trampczyńskiego za wyręczenie Piłsudskiego w powierzaniu misji tworzenia rządu<sup>41</sup>. Głabiński odpowiadając na te zarzuty twierdził naturalnie, że wszystko odbyło się zgodnie z literą prawa<sup>42</sup>. Sejm odrzucił wniosek PPS większością 9 głosów<sup>43</sup>.

Tymczasem (21 czerwca) odbyło się posiedzenie Komisji Głównej, na której centrolew, a głównie socjaliści przypuścili bardzo ostry atak na poczynania prawicy zmierzające do stopniowego przenoszenia atrybutów funkcji głowy państwa z Naczelnika na marszałka Sejmu. Podstawowe przemówienie wygłosił Barlicki, a wspierali go Herman Diamand i Daszyński oraz Thon, Woźnicki, Chądzyński, Rataj. Wśród prawicy widoczne były różnice. O ile wystąpienie Dubanowicza, a szczególnie ks. Lutostawskiego i ks. Kaczyńskiego charakteryzowało się wyraźnym dążeniem do zaostrożenia sytuacji, o tyle Matakiewicz i Rosset szukali kompromisu<sup>44</sup>.

Napięta sytuacja spowodowała, że Trampczyński złożył wizytę Piłsudskiemu, prosząc go o wzięcie inicjatywy w swoje ręce. Była to pierwsza poważna porażka prawicy w tej batalii. Naczelnik zgodził się, pod warunkiem, że Sejm zwróci się w tej sprawie do niego. Na wniosek Woźnickiego Komisja Główna jednogłośnie postanowiła prosić Piłsudskiego o desygnowanie premiera<sup>45</sup>.

Już 25 czerwca Naczelnik Państwa powiadomił marszałka Sejmu, że desygnował na stanowisko premiera wiceprezydenta m. Warszawy — Artura Śliwińskiego. Jednocześnie Piłsudski w piśmie skierowanym do Komisji Głównej oświadczył, że obecną formę powoływania rządu (przy pomocy Komisji Głównej) uważa za rozwiązanie tymczasowe i prosi o ostateczne załatwienie sprawy. Zaznaczył, że od przyszłego premiera żądać będzie lojalności, bez której powstałoby kilka ośrodków władzy w kraju<sup>46</sup>.

List ten wywołał duże niezadowolenie wśród prawicy. Dali temu wyraz na posiedzeniu Komisji Głównej Dubanowicz i Głabiński. Zarzucili oni Naczelnikowi, że nie godzi się z suwerenną rolą Sejmu i dąży do

<sup>39</sup> Por. „Rzeczpospolita”, „Robotnik” i „Kurier Poranny”, wszystkie z 21 VI 1922.

<sup>40</sup> Stenogramy, 320 pos., ł. 10.

<sup>41</sup> Ibidem, 321 pos., ł. 4—9.

<sup>42</sup> Ibidem, ł. 9—14.

<sup>43</sup> Ibidem, ł. 15.

<sup>44</sup> Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Komisji Głównej (cyt. dalej jako stenogramy KG), AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 10—63.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 64—77.

<sup>46</sup> Pisma zbiorowe J. Piłsudskiego, op. cit., s. 255—256.



równorzędnego z nim stanowiska. Wbrew prawicy Komisja 226 reprezentowanymi głosami centrum, lewicy i KPK, przy wstrzymującym się od głosu SKL, zaakceptowała kandydaturę Śliwińskiego<sup>47</sup>.

Prasa prawicowa, stosując wszelkie możliwe chwytty, z miejsca zaczęła zwalczać Śliwińskiego. Zarzucano mu, że w czasie wojny współpracował z Niemcami, że jest „półhistorykiem” i „półinteligentem”, który potrafi jedynie słuchać i wykonywać rozkazy Piłsudskiego. W miarę zaś formowania gabinetu ataki przenosiła na następców Skirmunta i Michalskiego, czyli na Gabriela Narutowicza i Zygmunta Jastrzębskiego<sup>48</sup>.

Kompletowanie gabinetu odbywało się w trudnych warunkach, gdyż prawica czyniła wszystko, aby uniemożliwić Śliwińskiemu pracę. Do akcji włączył się nawet marszałek Sejmu wprowadzając pod obrady ustawę gminną, aby pokłócić grupę Stapińskiego z PSL „Piast”. Nie udało się też Śliwińskiemu zatrzymać w swoim gabinecie Michalskiego oraz posła KPK, ministra poczty i telegrafu — Władysława Stesłowicza. Michalski postawił żądania, które przechodziły możliwości premiera. Domagał się m. in. zapewnienia, że Sejm przed feriami da mu upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej oraz uchwały podwyżkę podatków itp.<sup>49</sup>. Były to duże niepowodzenia nowego premiera, gdyż w tej sytuacji poparcie KPK stawało się coraz mniej pewne<sup>50</sup>.

Nim nowy rząd przedstawił się Sejmowi, lewica i prawica zabiegały o względy „kapeków”. W prywatnym mieszkaniu Trąpczyńskiego odbyło się spotkanie przywódców prawicy z przedstawicielami KPK<sup>51</sup>. Z drugiej strony z przybyłymi specjalnie w tej sprawie z Krakowa profesorami: Julianem Nowakiem i Stanisławem Estreicherem, konferował Medard Downarowicz<sup>52</sup>.

W atmosferze wyjątkowego napięcia politycznego zebrał się w dniu 5 lipca Sejm, aby wysłuchać exposé Śliwińskiego i zdecydować o dalszym losie gabinetu. Nowy premier oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z pozaparlamentarnego charakteru rządu. Fakt ten nakazywać mu będzie „ostrożność w wystąpieniach” i „przezorność w działaniu”. W polityce zagranicznej „nowy rząd hołduje tym samym pokojowym zasadom, które były kamieniem węgielnym polityki poprzedniego gabinetu”. Nie ustrzegł się natomiast Śliwiński niezręczności, atakując politykę finansową po-

<sup>47</sup> Stenogramy KG, AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 78—87.

<sup>48</sup> Por. z tego okresu szczególnie „Gazetę Warszawską” i „Rzeczpospolite”, gdzie ukazywały się codziennie takie artykuły. „Rzeczpospolita” z 1 VII 1922 została nawet skonfiskowana, gdyż Stroński zamieścił w niej artykuł pt. *Niżej miary urzędu*, w którym o Piłsudskim pisał, że jego mentalność jest „niezmiernie daleka od poziomu i właściwego nastroju tego wysokiego urzędu, który mu powierzono”.

<sup>49</sup> Por. pismo Michalskiego do Śliwińskiego z 24 VI 1922, A PAN, Materiały A. Śliwińskiego, t. 22. W. Mech w liście do Śliwińskiego z 1 VII 1922 pisał, że Michalskiego ponosi urażona ambicja. Poproszony raz jeszcze zgodziłby się zapewne wejść w skład gabinetu. Podaje, że rozmawiał w tej sprawie z A. Prystorem, który uznał tego rodzaju rozwiązanie za nieaktualne. Ibidem, t. 259.

<sup>50</sup> Leokadia Śliwińska w swoich wspomnieniach twierdzi, że KPK uzależnił swoje poparcie od wejścia w skład rządu Michalskiego i Stesłowicza. Ibidem, t. 327, k. 112—116.

<sup>51</sup> Cyt. za „Czasem” z 2 VII 1922.

<sup>52</sup> Por. krótki list w tej sprawie do Śliwińskiego z 2 VII 1922 pisany przez nie zidentyfikowanego nadawcę, A PAN, Materiały A. Śliwińskiego, t. 23, k. 3.

przedniego rządu<sup>53</sup>. Wspomniał o deficycie budżetowym, który otrzymał w spadku, a który przekroczył o wiele sumy planowane. Zarzucił Michalskiemu, że nie zostawił żadnego programu dotyczącego dalszej polityki finansowej i eksploatacji monopolu tytoniowego. Oświadczył, iż w tej dziedzinie rząd nie będzie liczył, wzorem poprzedniego, na pożyczkę zagraniczną, a wyłącznie na własne siły<sup>54</sup>.

Bardzo burzliwa dyskusja nad exposé trwała trzy posiedzenia<sup>55</sup>. Los gabinetu został jednak przesądzony z chwilą, gdy hr. Baworowski oświadczył w imieniu KPK, że przedstawiciele jego są zmuszeni ze względu na proponowany skład rządu odmówić mu swego poparcia<sup>56</sup>. Trzydniową batalię zakończyło głosowanie nad wnioskiem NChSR odmawiającym gabinetowi Śliwińskiego zaufania. Obie strony zmobilizowały swoich posłów do tego stopnia, że na sali brakowało ich tylko 33. W imiennym głosowaniu gabinet został obalony większością 6 głosów. Za rządem Śliwińskiego opowiedziało się 195 posłów, przeciw 201, a 3 wstrzymało się od głosu<sup>57</sup>.

Zachwyty prasy prawicowej były jednak przedwczesne. Blok ten był w stanie obalić gabinet Śliwińskiego, ale nie stać go było na utworzenie własnego, prawicowego rządu, gdyż KPK nie było pewnym partnerem. Wyjątkowo zwarty na skutek porażki centrolew przyjął postawę wyczekującą. Była to zręczna taktyka, która wykazywała społeczeństwu zarówno słabość, jak i destrukcyjne działanie prawicy umiejącej tylko obalać gabinety, bez możliwości utworzenia własnego rządu.

Bezradnością prawicy należy też tłumaczyć zebranie Komisji Głównej dopiero w 4 dni po obaleniu gabinetu Śliwińskiego. Komisja miała odpowiedzieć na pytanie Piłsudskiego, czy Sejm skorzysta z inicjatywy w sprawie tworzenia rządu. Debata była długa i burzliwa, ale nie dotyczyła meritum sprawy. Walka toczyła się o to, czy posłów przebywających poza granicami kraju (Paderewski, Kantor czy nie żyjący nawet Chaniewski) liczyć w Komisji, czy też nie. Odnosi się wrażenie, że mówcom mniejszości, znów głównie socjalistom, zależało na kompromitacji Komisji Głównej. Odpowiedź na list Piłsudskiego większość Komisji skonstruowała w sposób uniemożliwiający mu w zasadzie przejęcie inicjatywy<sup>58</sup>.

Przez dwa dni trwały rozmowy Naczelnika z przywódcami centrolewu i prawicy. Rozmowy te nie dały żadnego efektu, gdyż obie strony nie chciały robić ustępstw, a jedynie składały bezkompromisowe oświadczenia<sup>59</sup>. W tej sytuacji Piłsudski zrzekł się inicjatywy w sprawie utworzenia rządu<sup>60</sup>.

<sup>53</sup> Z zachowanych pierwszych wersji exposé wynika, że Śliwiński zamierzał jeszcze ostrzej zaatakować Michalskiego. Ostatecznie mocno stonował, co okazało się jednak niewystarczające i posłużyło KPK za pretekst do głosowania przeciw inwestyturze. Por. AAN, Prezydium Rady Ministrów, Rkt. 24, t. 3, k. 48 i nast.

<sup>54</sup> Stenogramy, 324 pos., ł. 10—19.

<sup>55</sup> Ibidem, 324, 325 i 326 pos.

<sup>56</sup> Ibidem, 324 pos., ł. 47.

<sup>57</sup> Ibidem, 326 pos., ł. 57. Wbrew twierdzeniom lewicy proste obliczenia wskazują, że absencja po obu stronach izby była mniej więcej równa.

<sup>58</sup> Stenogramy KG, AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 88—127.

<sup>59</sup> Ibidem, k. 128—130.

<sup>60</sup> Pisma zbiorowe J. Piłsudskiego, s. 257—258.

W dniu 14 lipca zebrała się ponownie Komisja Główna, na której Rosset zaproponował kandydaturę Korfantego na stanowisko szefa rządu. W odpowiedzi Barlicki oświadczył, „że kandydaturę p. Korfantego uważamy przede wszystkim za reakcyjną, a nie dość na tym, uważamy, że to jest prowokacyjnie reakcyjna kandydatura, bojowo-reakcyjna kandydatura”, i zapowiedział wobec niej bezwzględna opozycję. W podobnym duchu wypowiedzieli się wszyscy przedstawiciele lewicy i mniejszości narodowych. Prawica milczała, ale kandydaturę przegłosowała 219 reprezentowanymi głosami przeciwko 206<sup>61</sup>.

W odpowiedzi na tę nominację Piłsudski w liście do marszałka Sejmu oświadczył, iż nie może wziąć udziału w pracy nad ukonstytuowaniem gabinetu Korfantego. Nie chcąc zaś tym wysiłkom przeszkadzać, będzie „zmuszony w najbliższej przyszłości urząd swój złożyć”<sup>62</sup>. Oświadczenie to komplikowało sytuację prawicy. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że KPK nie zgodzi się rozszerzyć przesilenia również na stanowisko Naczelnika Państwa. KPK wyraziło zgodę na kandydaturę Korfantego tylko pod warunkiem, że zostanie ona zaakceptowana przez Piłsudskiego<sup>63</sup>. Zobowiązanym, jakie czynił sam Korfanty podczas rozmów w Belwederze, szły podobno bardzo daleko<sup>64</sup>.

W każdym razie od 14 lipca daje się zauważyć bardzo ożywiona działalność przedstawicieli KPK i w mniejszym stopniu ZM. Nie sposób jej w pełni odtworzyć, gdyż były to rozmowy poufne, a informacje przenikające do prasy komentowane były w sposób dogodny dla danego kierunku. W dniu 15 lipca Fedorowicz i Rosset konferowali z Piłsudskim. Następnie wzięli udział w rozmowach mediacyjnych, które za wiedzą Naczelnika Państwa prowadził min. Jastrzębski. Wiadomo też, że Baworowski i Fedorowicz konferowali z Ratajem. Rozmowy te mimo braku efektów świadczyły o kompromisowym w dalszym ciągu nastawieniu KPK. Centrolew usiłował też rozbić zjednoczoną prawicę i przeciągnąć na swoją stronę stronnictwa zaliczane do prawego centrum. W tym celu wydelegował do prowadzenia odpowiednich rozmów Witosa, Moraczewskiego, Chądzyńskiego i Stapińskiego. KPK i ZM zgodziły się na te rozmowy, a jedynie Skulski w imieniu NZL domagał się rozmów z całą prawicą. Rozpatrywano możliwość utworzenia rządu centrowego ze Stesłowiczem lub Baworowskim na czele<sup>65</sup>.

Obok tych rozmów, które świadczyły o przesileniu kryzysu, toczyła się bardzo ostra batalia. Korfanty nie zrażony trudnościami przystąpił do

<sup>61</sup> Stenogramy KG, AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 130—144.

<sup>62</sup> *Pisma zbiorowe* J. Piłsudskiego, s. 258.

<sup>63</sup> Pod koniec lipca Fedorowicz stwierdził, że KPK poparł Korfantego, aby jak najprędzej zakończyć przesilenie. Skoro jednak nie potrafił nawiązać harmonijnej współpracy z Naczelnikiem Państwa, to muszą odmówić mu swego poparcia. Stenogramy KG, AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 3—8. Przedtem KPK dał do zrozumienia, że rząd centroprawicowy może liczyć na ich poparcie, natomiast rządu czysto prawicowego nie będą popierać. Por. CA KC PZPR, Archiwum Moraczewskich, 71/I-54, k. 31—32.

<sup>64</sup> Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 590.

<sup>65</sup> Wszystkie informacje pochodzą z „Gazety Warszawskiej”, „Rzeczypospolitej”, „Czasu”, „Kurieria Polskiego”, „Kurieria Porannego” i „Robotnika”.

montowania gabinetu i 18 lipca skład jego miał gotowy<sup>66</sup>. Natomiast PPS i ND przeniosły walkę na ulicę. W dniu 16 lipca odbył się w Warszawie, zorganizowany przez socjalistów, wielki wiec protestacyjny przeciw Korfantemu, a 18 lipca strajk i demonstracja. W odpowiedzi 23 lipca ND zorganizowała na terenie całego kraju demonstracje popierające Korfantego i zwalczające Piłsudskiego. Doszło wówczas do poważnych starć z kontrdemonstracjami socjalistów. Odbiciem tych manifestacji były setki depeesz, jakie otrzymał Piłsudski, w których zachęcano go do dalszej energicznej walki z prawicą. Podobne depesze z wyrazami uznania i to w większej ilości otrzymał Korfanty (odpisy szły do Naczelnika Państwa)<sup>67</sup>.

Przesilenie kryzysu nastąpiło w ciągu czterech dni. 23 lipca Stroński przemawiając do demonstrantów endeckich, jako pierwszy rzucił pod adresem Piłsudskiego: „Niech podpisze [nominację gabinetu Korfantego] albo niech ustąpi”<sup>68</sup>. Następnego dnia prawica wystąpiła z wnioskiem, aby Sejm uchwalił rezolucję wzywającą Naczelnika Państwa do podpisania dekretu nominacyjnego Korfantego. Jednocześnie zagroziła ona KPK, że w razie odmowy poparcia następny wniosek pójdzie o wiele dalej. Konserwatyści wyłamali się jednak z prawicowej większości<sup>69</sup>.

Groźbę swą prawica spełniła i 25 lipca postawiła w Sejmie wniosek nagły o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi Państwa<sup>70</sup>. W dniu 26 lipca Głębiński w imieniu prawicy uzasadnił w Sejmie ten wniosek. Zarzucił on Piłsudskiemu wywołanie i przeciąganie przesilenia, którego fatalne skutki widoczne są zarówno w polityce, jak gospodarce i finansach. Stwierdził też, że Naczelnik Państwa zamiast być wzorem przestrzegania praw, stanął „ponad prawem”, gdy odmówił podpisania listy gabinetu Korfantego. Z tego względu ZLN, NChSL i NChSR odmówiły mu swego zaufania<sup>71</sup>.

Witos w imieniu całego centrolewu (poza PSL „Wyzwolenie”) oświadczył, że akcja prawicy obraża państwo i obniża jego autorytet wobec własnych obywateli i zagranicy<sup>72</sup>. Popierając wniosek prawicy przemawiał Dubanowicz<sup>73</sup>. Natomiast w obronie Naczelnika Państwa w imieniu PSL „Wyzwolenie” wystąpił Juliusz Poniatowski<sup>74</sup>, a w imieniu Żydów Thon<sup>75</sup>.

Wniosek prawicy poparło 186 posłów, przeciw było 206, a 4 wstrzymało się od głosu<sup>76</sup>. Tak więc mimo dosyć niespodziewanego poparcia, jakiego udzieliły prawicy NZL, a zwłaszcza ZM, wniosek ten upadł. Prawica zdawała sobie naturalnie sprawę z tego, że nie ma szans obalić

<sup>66</sup> „Rzeczpospolita” z 19 VII 1922. Skład jego budził jednak duże wątpliwości, czy rzeczywiście wszyscy wymienieni w nim kandydaci na ministrów wyrazili zgodę na wejście w skład rządu. Nie wydaje się prawdopodobne, aby np. gen. K. Sosnkowski zgodził się przyjąć z rąk Korfantego tekę MSWojsk.

<sup>67</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, t. 193—197.

<sup>68</sup> „Rzeczpospolita” z 24 VII 1922.

<sup>69</sup> „Gazeta Warszawska” z 25 VII 1922.

<sup>70</sup> Stenogramy, 329 pos., ł. 59.

<sup>71</sup> Ibidem, 330 pos., ł. 9—11.

<sup>72</sup> Ibidem, ł. 11—12.

<sup>73</sup> Ibidem, ł. 12—16.

<sup>74</sup> Ibidem, ł. 17—20.

<sup>75</sup> Ibidem, ł. 20—21.

<sup>76</sup> Ibidem, ł. 22.

Piłsudskiego, ale raz podjętą walkę przeprowadziła do końca. Po raz pierwszy tak oficjalnie udokumentowała swój brak zaufania do Naczelnika Państwa.

Oczywistą konsekwencją tych wydarzeń musiało być zakończenie przesilenia. Dużą aktywność wykazywali w dalszym ciągu przedstawiciele KPK. W dniu 28 lipca Naczelnik konferował z Baworowskim, Fedorowiczem i Stesłowiczem, a następnie z Witosem i Ratajem. Wówczas ustalono kandydaturę prof. Juliana Ignacego Nowaka, rektora UJ, na premiera. 29 lipca Komisja Główna na wniosek Rataja reasumowała, mimo protestu prawicy, uchwałę o powołaniu Korfantego i zwróciła się do Naczelnika Państwa o desygnowanie premiera<sup>77</sup>. Następnie przyjęła zaproponowaną kandydaturę Nowaka 240 reprezentowanymi głosami przeciwko 184<sup>78</sup>.

Formowanie gabinetu przebiegało sprawnie, gdyż Nowak przejął w zasadzie ekipę Śliwińskiego. Zgrzyty wywołał tylko ostry atak prawicy na Narutowicza i Makowskiego. Szczególnie osoba tego ostatniego była kontrowersyjna, PPS uzależniła jednak swoje poparcie od utrzymania przez Makowskiego teki sprawiedliwości i ten argument przeważył. W dniu 3 sierpnia rząd stanął przed Sejmem i po zręcznym exposé Nowaka i enigmatycznych oświadczeniach klubów otrzymał inwestyturę 193 głosami, przeciwko 139<sup>79</sup>. Zaskoczeniem powszechnym była tak duża większość (54 głosy). Spowodowało ją ciche poparcie lub absencja klubów, wypowiadających się oficjalnie przeciw gabinetowi Nowaka<sup>80</sup>.

W ten sposób przesilenie dobiegło końca. Naczelnik Państwa zrealizował swoje cele połowicznie. Udało mu się przywrócić wpływy w MSZ. Nie powiodła się natomiast rzecz bodaj czy nie ważniejsza wobec zbliżających się wyborów, a mianowicie obsadzenie „swoim” człowiekiem szefostwa gabinetu.

Prawica przegrała. Nie zrealizowała żadnej koncepcji, z którymi tak ochoczo włączyła się w przesilenie. Nie udało się jej powołać własnego rządu, ani też obalić Naczelnika Państwa, a ponadto straciła wpływy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Ministerstwie Skarbu.

Potęgą okazał się dysponujący 16 głosami KPK — były to jednak głosy decydujące, a posłowie ci dysponowali olbrzymim doświadczeniem, wyniesionym z parlamentu wiedeńskiego. Zręcznie lawirując między obydwoma wielkimi obozami, potrafili osłabiając pozycję prawicy, nie dopuścić do pełnego zwycięstwa centrolewu i Piłsudskiego. Ich człowiek też w wyniku przesilenia został premierem. Był to ostatni wielki występ konserwatystów w polskim Sejmie.

Cały okres przesilenia należy traktować jako początek walki wyborczej. Pod tym kątem wszystkie partie prowadziły swoją działalność. Przesilenie wyrządziło Polsce niewątpliwie duże szkody polityczne — obniżając jej znaczenie za granicą, i gospodarcze — głównie poprzez gwałtowny wzrost inflacji.

<sup>77</sup> Stenogramy KG, AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 3—8.

<sup>78</sup> Ibidem, k. 169—170.

<sup>79</sup> Stenogramy, 333 pos. 1. 7—39.

<sup>80</sup> Nowak, op. cit., s. 45—46.

## КОНФЛИКТ МЕЖДУ НАЧАЛЬНИКОМ ГОСУДАРСТВА И ЗАКОНОДАТЕЛЬНЫМ СЕЙМОМ В 1922 ГОДУ

2 июня 1922 г. „начальник государства”, маршал Юзеф Пилсудский принудил к отставке кабинет Антония Пониковского. Начался самый продолжительный в межвоенной Польше правительственный кризис, тянувшийся два месяца.

Равномерное распределение сил в Законодательном сейме на поддерживающий Пилсудского „центролев” и борющихся с ним национал-демократов и сгруппировавшихся вокруг них левых сил и правого крыла центра было причиной того, что кризис был столь продолжительным, а межпартийная борьба столь упорной. Решающее значение имели в этой борьбе 16 консервативных депутатов сейма из Клуба конституционной работы.

По-видимому, главной целью Пилсудского было создание верного себе правительства на время выборов обеих парламентских палат. Кроме того, он стремился устранить из правительства министра иностранных дел Константы Скимунта, который ограничивал его влияние прежде всего на восточную политику правительства. С некоторой неприязнью относился Пилсудский и к министру финансов Ежи Михальскому.

Правые силы использовали кризис для решительной предвыборной борьбы с Пилсудским. Ее главной целью было подорвать авторитет „начальника государства” и поддерживающих его группировок, а также навязать собственное правительство.

Кризис закончился половинчатым успехом Пилсудского, которому удалось устранить из нового кабинета Скимунта и Михальского. Правые силы понесли поражение. Сильным оказался лишь Клуб конституционной работы, сторонник которого был выбран главой правительства.

## THE CONFLICT BETWEEN THE LEADER OF THE STATE AND THE LEGISLATIVE SEYM IN 1922

On June 2, 1922 the Leader of the State, Marshall Józef Piłsudski caused the resignation of Antoni Poniowski and his cabinet. This triggered off the longest political crisis in inter-war Poland which lasted two months.

The equal division of political forces into the pro-Piłsudski centre-left and their staunch opponents the National Democrats supported by the left wing and right-of-centre groupings explains why the crisis lasted for such a long time and was solved only after a bitter struggle. The sixteen conservative MPs from the Constitutional Work Committee were the decisive factor.

Piłsudski, so it seems, was primarily motivated by a desire to call into being for the period of the elections to both houses of parliament a malleable and obedient government. He strove for a dismissal from the cabinet of foreign minister Konstanty Skirmunt who largely neutralized his influence of the government's eastern policy. Piłsudski's attitude to the Finance Minister Jerzy Michalski was also far from friendly.

The right wing used the confrontation for a general pre-election showdown with Piłsudski. Their basic aim was to sap his prestige, cut his supporters down to size, and form their own government.

The confrontation ended with Piłsudski effectively barring Skirmunt and Michalski from being included into the new government. The right wing lost the battle. The Constitutional Work Committee, whose man became the Prime Minister, came on top as the real power in the then alignment of forces.